Nr. 330. Kraków, Niedziela 21 Lipca 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Rabunkowy zamach bombami na pociąg. — Bunt wojsk koreańskich w Seul. — Spalenie mieszkania koreańskiego prezydenta ministrów. — Napad na dzielnicę japońską. — Zjazd Edwarda VII z Wilhelmem II.

Dyskusya budżetowa w Izbie posłów.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 lipca.)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu podczas dalszej dyskusyi budżetowej przemawiał poseł Pergelt. Zajmował się przedewszystkiem sprawą ugody z Węgrami, poczem omawiał stanowisko socyalistów w kwestyi narodowościowej, zwłaszcza socyalistów słowiańskich, którzy sprawę tę poruszyli; zdaniem mowcy nie jestto korzystnem dla rozwiązania sprawy. Mowca występował przeciwko socyalistom niemieckim, iż nie zachowują się odpornie wobec żądań słowiańskich socyalistów. Polemizował dalej z wywodami posła Kramarza, utrzymując, że stanowisko i znaczenie Niemców w Austryi ściśle jest związane z językiem państwowym i parlamentarnym. Jeżeli się zaprowadzi czeski język urzędowy, to musi się dać państwu konieczny język dla porozumienia się wszystkich narodów, a tym językiem jest język niemiecki. — Jeżeli Czesi żądają uniwersytetu czeskiego w mieście czeskiem, nie napotkają na trudności ze strony niemieckiej. Natomiast przeciw założeniu czeskiego uniwersytetu w Bernie, Niemcy muszą stanowczo zaprotestować. Mowca omawia wreszcie reformę administracyi i wyraża życzenie, aby rząd zajął się tą sprawą, gdyż wtedy przyjdzie do zawieszenia broni w kwestyach narodowych.

Pos. Stransky oświadcza, iż znajduje się w przykrem położeniu, gdyż nie może głosować razem z kolegami czeskimi za budżetem i usunie się od głosowania. Na zarzut, iż zwalcza każdy rząd, odpowiada, iż czyni to dlatego, ponieważ wszystkie rządy uprawiają ten sam system. Jeżeli mowca dotąd czekał, to obecnie stracił już cierpliwość i nie chce głosować za prowizoryum budżetowem. Kwestya narodowościowa jest bardzo ważną, a rząd nie powinien zajmować się tylko kwestyami społecznemi. Jeżeli bierze się pod uwagę kwestye narodowościowe, to nie powinno się myśleć tylko o kwestyi czesko-niemieckiej, ale także należy rozwiązać kwestyę polsko-ruską w sposób zadowalniający Rusinów. (Oklaski u Rusinów). Mowca polemizował dalej z wywodami prezydenta ministrów, między innemi występywał przeciw jego twierdzeniu, iż partyą jego jest państwo; wyrażenie to przypomina znane zdanie Ludwika XIV.: „L'etat c'est moi".

Wreszcie oświadcza dr Stransky, że nie może mieć zaufania do rządu, bo jest to rząd urzędniczy, który nie zdoła rozwiązać ważnej kwestyi narodowościowej. Pokój zaś w Izbie może zapanować, jeżeli nie tylko Czesi pogodzą się z Niemcami, lecz także Polacy z Rusinami i Niemcy ze Słowieńcami. Kończy żądaniem czeskiego uniwersytetu w Bernie i czeskiego języka urzędowego, oraz użala się na dążności germanizacyjne przy kolei północnej, gdzie stosunki pod Derschattą są jeszcze gorsze, niż za Jejttelesa.

Pos. Hruban (czeskie stronnictwo katolic.-nar.) oświadcza, że nie jest zadowolony z poglądów rządu, co do rozwiązania kwestyi narodowościowej, ale mimo to jego partya głosować będzie za budżetem, jako za koniecznością państwową i ludową.

Pos. Massaryk wskazuje na oddziaływanie reformy wyborczej, co dla niego jest początkiem zdemokratyzowania państwa. Że tak wielu socyalistów weszło do tej Izby, nie jest jeszcze dowodem, że kwestya narodowościowa w nowej Izbie usuniętą została na plan drugi. Pierwszem też następstwem tego unarodowienia parlamentu było wysunięcie na plan pierwszy kwestyi językowej. Jest to kwestya dla Czechów prawna i konstytucyjna. Niemcy byliby dobrze zrobili, gdyby się okazali bardziej skłonnymi do ustępstw. Że niemieccy politycy nie są w stanie odróżnić państwa od narodowości, jest to ich grzech dziedziczny; wszystkie błędy państwa absolutnego wloką oni za sobą aż w czasy najnowsze. Czesi od początku rozróżniali naród od państwa i dlatego ich rozwój jest bardziej demokratycznym i autonomicznym, niż Niemców. Jedyną drogą do spokoju w Austryi byłoby: ogólne prawo wyborcze pogłębić i wypełnić i zaprowadzić zastępstwo mniejszości i proporcyonalności.

Rozwiązanie problemów czeskich widzi mowca w tem, aby Czesi zyskali wolność i demokratyzacyę i na tem stanowisku może — jego zdaniem — dojść do porozumienia. Następnie zajmuje się zapowiedzianem w mowie tronowej utworzeniem władz okręgowych, domaga się zdemokratyzowania polityki zagranicznej, militaryzmu i całej administracyi, nie wyłączając działu policyi. Omawia kwestyę ubezpieczenia na starość i przy niezdolności do pracy, zajmuje się kwestyą hygieny i sprawami szkolnictwa i zwraca się przeciwko panującej przewadze kościoła, podkreślając, że historya nigdy nie pozwoli większości reprezentacyi czeskiej uprawiać polityki klerykalnej. — Mowca życzy stronnictwom i rządowi jak nalepiej, ponieważ jednak nie wie, co stronnictwa i rząd uczynią, uważa, że swe niezdecydowanie najlepiej w ten sposób zadokumentuje, jeżeli nie będzie głosował za prowizoryum budżetowem

Mowa pos. Kozłowskiego.

Pos. Kozłowski wskazuje na potrzebę spokojnej pracy Izby, poczem omawia życzenia Koła polskiego.

Na czele tych życzeń stoi organiczny rozwój autonomii kraju, która praktycznie ma być udowodnioną przez dłuższe owocodajne obrady Sejmów, zapewnienie wolności jego ruchów, rozszerzenie jego kompetencyi, przedkładanie ustaw krajowych do sankcyi monarszej i wykonywanie rezolucyj sejmowych. Mowca urguje reformę finansów krajowych i uregulowanie odszkodowania dla gmin za poruczony zakres działania, zmianę systemu podatkowego, tem bardziej, że system ten powiększa tylko niesprawiedliwość i tak już wysokiego podatku gruntowego, klasowo-domowego, tak bardzo uciążliwego dla niższych klas, i zarobkowego.— Mowca spodziewa się, że z reformą administracyi postępować będzie również zasada autonomii wraz z decentralizacyą i rozszerzeniem jawnego i ustnego postępowania. Wskazuje na dobre owoce decentralizacyi na polu niemieckich kolei i domaga się większej decentralizacyi kolei. Gani centralizacyę domen i lasów państwowych i żąda decentralizacyi sprzedaży drzewa w celu zaopatrywania miejskiej i wiejskiej ludności w tańszy opał.

Mowca urguje następnie zjednoczenie wszystkich agend budowli wodnych w centralnym urzędzie i przypomina, że przyboczna Rada robót wodnych, która nie na własną prośbę przeniesioną została w stały stan spoczynku bez tytułu i charakteru (Wesołość), nie jest zwoływaną. Żąda przeprowadzenia ustawy o drogach wodnych i lojalnego wypełnienia dotychczasowych postanowień.

W dalszym ciągu zajmuje się wywodami posła Stapińskiego i zauważa, że z kilku nadużyć władz nie można wyciągać ogólnego wniosku. Zastrzega się przeciw formie i treści zarzutów, czynionych namiestnikowi, i zaznacza, że człowiek, który tak jest obarczony pracą i spełnia ją tak sumiennie, z pewnością nie zasługuje, aby go w taki sposób traktowano w austryackiej Izbie posłów. (Żywe oklaski). — Także w innych państwach dzieją się nadużycia wyborcze, więc nikt niema prawa do twierdzenia, że możliwe są one tylko w Galicyi. Metodą niektórych skrajnych stronnictw stało się rzucać się na urzędników. Mowca cyfrowo udowadnia, że twierdzenie posła Stapińskiego, jakoby w Jarosławiu setki chłopów zamknięto, stoi w przeciwieństwie do faktów, gdyż w Jarosławiu podczas wyborów zostało zarządzone przez starostwo jedno tylko aresztowanie, a to z powodu, iż wyborca zranił drugiego wyborcę nożem. Sąd zaś aresztował około 9 osób, lecz nie setki.

Mowca użala się, że podczas wyborów przychodziło do gwałtów, tak n. p. obrzucano urzędników gminnych kamieniami. (Przerywania ze strony dra Okuniewskiego). Pos. Kozłowski zauważa, iż na przerywania takie może jedynie odpowiedzieć słowami niemieckiego poety: „Wo Begriffe fallen, da stellt das Wort zur rechten Zeit sich ein", a tem słowem niestety u tych posłów jest obelga.

Co się tyczy wykupna propinacyi, zaznacza mowca, że galic. Sejm, w którym rzekomo wielcy właściciele ziemscy prowadzą rządy, cały fundusz rezerwowy w kwocie 24 milionów koron, darował krajowi.

Polacy dawno uznają znaczenie armii, jako wyrazu siły państwa i ochrony praw narodowych, sądzą jednakże, że w obecnym momencie, bez ruiny dla zdolności do obrony, zniżenie czasu służby na dwa lata, da się przeprowadzić. Oszczędności z tego wynikłe, w połączeniu z dochodem z pośrednich podatków i z dochodem kolei państwowych, umożliwią uwzględnienie materyalnego położenia ludności rolniczej.

Mowca prosi o ochronę dla emigrantów i pieczę dla sprawy robotniczej w kraju, domaga się udogodnień na polu podatku gruntowego w niższych klasach domowo-klasowego i podatku zarobkowego, jako też uwzględnienia życzeń ludności rolniczej na polu podatku spadkowego i zapisów. Domaga się dalej zniżenia cen soli.

Przestrzega przed zbyt wczesnem podjęciem wypłat w gotówce. Koło polskie wita z radością dalszy ciąg ustawodawstwa ku ochronie robotników. Ubezpieczenie na wypadek słabości i od wypadków powinno być rozszerzone, a robotnicy rolni i mali przemysłowcy włączeni do ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy. Domaga się pomocy państwowej z powodu klęsk elementarnych w Galicyi i energicznego poparcia rolnictwa. W dziedzinie ochrony prawnej oczekuje zaostrzenia ustawy przeciw lichwie, zwalczania niedozwolonej konkurencyi, wydania ustawy, któraby umożliwiła wprowadzenie przymusu ubezpieczenia, oraz powolnego przydzielania sądom agend, prowadzonych dotąd przez notaryuszy.

Nawiązując do przemówienia pos. Masaryka o tak zwanem chrześcijaństwie, mowca przypomina, że poniekąd słusznie ganionym jest fanatyzm w obronie religii — o wiele szkodliwszym jednakże jest fanatyzm przy zwalczaniu religii. Jeżeli bigoterya w wierze często jest przedstawiana jako zgubna i śmieszna, to bigoterya niewiary jest bardziej szkodliwą, ponieważ pozbawia młodzież, zanim ta jeszcze przyjdzie do dojrzałego sądu, tych zasad, które w przyszłem życiu często stanowią podporę i pociechę.

Oświadcza się przeciw wnioskowi Offnera w sprawie rozdziału katolickich małżeństw i uzasadnia szczegółowo swe przeciwne stanowisko. Polacy są również przeciwnikami wolnej szkoły i witają zapowiedź mowy tronowej, że obyczajowe, religijne wychowanie będzie utrzymanem. Polacy zawsze łączyli zasadę własnej religii z pewną wolnością dla innych wyznań i dumni są z tego, że wyznawcy kościoła reformowanego i żydzi, kiedy wszędzie na pal ich wbijano i palono, w Polsce doznawali gościnnego przyjęcia. Stwierdza z zadowoleniem, że podczas nieszczęść narodowych polscy żydzi nie stawali po stronie ciemięzcy, lecz po stronie uciskanych. Przy regulowaniu stosunków żydowskich stowarzyszeń religijnych w Radzie państwa, Polacy przemawiali za pełną wolnością religijną dla żydów, z zastrzeżeniem ich religijnych zwyczajów.

Także obecnie Polacy są gotowi uwzględnić słuszne życzenia galicyjskiej ludności wyznania żydowskiego i udzielić jej opieki kulturalnej i gospodarczej, lecz muszą w interesie ludności żydowskiej wystosować upomnienie pod adresem tych, którzy, nie znając stosunków w kraju i nie stojąc w styczności z żydowstwem galicyjskiem, pragną niecić rozdział w łonie ludności żydowskiej i nienawiść przeciw tym, którzy dotąd z tą ludnością żyli w spokoju. Mowca spodziewa się i życzy sobie, że tak zwany syonizm, który w ostatnim czasie pojawił się w Galicyi, będzie efemerycznem i przejściowem zjawiskiem.

Kończąc, przedstawił mowca ważność zadań, które nagromadziły się podczas zastoju prac parlamentarnych, oraz trudności, jakie muszą być pokonane. Tem większą będzie jednakże zasługa, jeśli Izbie posłów uda się w interesie ludności pokonać te trudności. Dla osiągnięcia tego celu musimy mieć w Austryi silny i chętny do pracy parlament i rząd sprawiedliwy i silny, zdolny stawić opór teroryzmowi radykalnych stronnictw. (Oklaski).

Koniec posiedzenia.

Na tem obrady przerwano o godz. kwadrans na 8-mą wieczorem. — Ustawę o pomocnikach handlowych przydzielono komisyi gospodarczej bez pierwszego czytania.

Następne posiedzenie w poniedziałek dnia 22 b. m. o godz. 11 przed południem.

Odroczenie Izby posłów.

Wiedeń. Izba posłów, która odbędzie ostatnie posiedzenie we wtorek lub najdalej we środę, będzie odroczoną z dniem 31 lipca.

Komisya gospodarcza.

Wiedeń. Komisya gospodarcza ukontynuowała się wczoraj, wybierając przewodniczącym dra Ellenbogena, pierwszym wiceprezesem dra Urbana, drugim wiceprezesem dra Dulębę. Po dyskusyi, w której brał udział także minister handlu Forzt, uchwalono przedłożenie rządowe w sprawie stosunków handlowych z państwem tureckiem. Referentem dla Izby wybrano dra Ploja. Przedłożenie rządowe o pomocnikach handlowych i wnioski postawione w tej sprawie przez posłów Reumana i Ellenbogena, przydzielono do referatu drowi Dulębie.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy" z 21 lipca.)

Agitacya rewolucyjna w armii.

Warszawa. Uwięziono tu dziesięć osób, należących do partyi wojenno-organizacyjnej, przyczem skonfiskowano ważną korespondencyę.

Napad na pociąg.

Tyflis. Na stacyi kolejowej Malesze kolei transkaukaskiej obrabowano kasyera, który miał przy sobie **15.000 rs.** Sprawcy dali strzały rewolwerowe i rzucili **3 bomby**, z tych jedną pod wagon, w którym znajdowała się kasa. Jeden strażnik kolejowy zginął, dwaj inni odnieśli zranienia. Również wielu podróżnych odniosło zranienia. Kasyer wyszedł cało. Banda złożona była z 20 ludzi.

Bomby.

Ekaterynosław. Ujęto tu dwóch ludzi, którzy mieli przy sobie trzy bomby i 3 rewolwery i zamierzali odjechać do Charkowa.

Penza. Na krańcu miasta, na placu wystawy, kiedy w teatrze otwartym dawano operetkę, rzucono trzy pociski wybuchowe. — Kawałkiem jednego z nich ranny lekko pomocnik kucharza. Dwa inne pociski nie doleciały na miejsce przeznaczenia, pękając w powietrzu po drodze.

W tych dniach w proklamacyach grupa penzeńska anarchistów-komunistów zapowiadą rzucenie bomb na wystawie.

Rabunki i zamachy.

Ekaterynodar. W kolonii Marienfeld banda uzbrojona napadła w nocy na dom Stentzla, któremu zadano **26** ran sztyletem. Napastnicy zrabowali **10.000 rb.** gotowizną i 5000 rb. w papierach wartościowych. Koloniści, którzy zbiegli się na alarm, nie zdołali ująć rabusiów, którzy uciekli, ostrzeliwając się z rewolwerów.

Moskwa. W powiecie podolskim podczas zebrania gminnego w Duchanowie, gdy włościanie dzielili pomiędzy siebie 5000 rubli, otrzymane za wywłaszczone pod budowę kolei grunta, wpadło czterech uzbrojonych ludzi, którzy zrabowali z tych pieniędzy 3500 rubli i umknęli.

Kutais. Wieczorem na ulicy ciężko raniono z rewolweru rewirowego i zabito towarzyszącego mu policyanta

Echa napadu na parowiec.

Odessa. Na ulicy ujęto zbiegłego z więzienia, skazanego na roboty ciężkie bez terminu Korotkowa, którego podejrzewają o zorganizowanie napadu zbrojnego na parowiec „Sofia", oraz o zrabowanie pieniędzy jadącemu na nim urzędnikowi bankowemu. Przy Korotkowie bowiem znaleziono rewolwer, zabrany przez napastników kapitanowi „Sofii".

Zaburzenia w Korei.

(Tel. „N. Reformy" z 21 lipca).

Ogłoszenie abdykacyi.

Seul. Dziennik urzędowy donosi o abdykacyi cesarza na rzecz następcy tronu. Obwieszczenie podpisanem jest przez cesarza i ministra spraw zagranicznych.

Bunt żołnierzy koreańskich.

Seul. Biuro Reutera donosi: Koreańscy żołnierze zbuntowali się i wymknęli z baraków. Zaatakowali oni jedną stacyę policyjną, **dali kilka salw** i wyparli policyantów. Do żołnierzy tych przyłączył się następnie tłum uzbrojony w pałki i kamienie i rozpoczął atakować pojedynczych Japończyków, następnie zaś japońską dzielnicę miasta, gdzie schronili się Japończycy, szukając ochrony przed atakującymi.

Oddział wojska japonskiego przyszedł policyi z pomocą i rozpoczął pościg za zbuntowanymi żołnierzami.

Spalenie mieszkania prezydenta ministrów.

Tokio. Donoszą z Seul, że tłum liczący blisko 1000 głów, napadł na mieszkanie prezydenta ministrów, gdy ten właśnie był u cesarza na audyencyi i spalił je.

Położenie w Seul.

Tokio. Z Seulu donoszą, że koło bramy Tarhau ustawiono **cztery karabiny maszynowe,** z. których zrobiony będzie użytek, gdyby koreańscy żołnierze ponowili atak na japońską policyę.

Seul. W ulicach miasta patroluje wojsko. — Pada silny deszcz. Według sprawozdań policyi, **zabito lub raniono 25 Japończyków.** Rozruchy stłumiono. Sklepy japońskie są strzeżone. Oficyalne sprawozdanie japońskie przypisuje winę Koreańczykom.

Cesarz był z powodu rozruchów bardzo zaniepokojony i wysłał do margrabiego Ito przedstawienie, iż zaszły one bez jego wiedzy. Margrabia Ito zapewnił, że postara się o przywrócenie spokoju.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 21 lipca.

Akcya urzędników kolei państw.

Wiedeń. U ministra kolei Derschatty zjawiła się wczoraj deputacya wiedeńskiego, praskiego i lwowskiego Towarzystwa urzędników kolejowych. Delegatem lwowskiego Towarzystwa był p. Hingler. Deputacya domagała się uwzględnienia urzędników kolejowych na wypadek przejęcia urzędników kolei północnej na status kolei państwowych i wskazała na niebezpieczeństwo grożące urzędnikom kolei państwowych w razie włączenia do statusu urzędników kolei północnej.

Minister Derschatta przyrzekł uczynić co będzie w jego mocy, aby urzędnicy kolei państwowych w danym razie nic nie ucierpieli.

Ugoda.

Budapeszt. Szef sekcyi w prezydyum gabinetu Sighard bawił tu przez dzień wczorajszy i przedłożył rozmaite umowy odnoszące się do ugody, zebrane w formie ustawy. — Rokowania szefa sekcyi Sigharda z bar. Wekerlem dotyczyły także ukonstytuowania sądu rozjemczego, określonego nową ugodą.

Z końcem przyszłego tygodnia po zamknięciu Rady państwa ma tu przybyć br. Beck.

Uwagę zwraca atak organu Kossutha „Budapest" na szefa sekcyi Sigharda, któremu pismo to zarzuca, że stoi on w styczności z Chorwatami. Sighard w rozmowie z redaktorem „Pester Lloydu" nazwał ten zarzut zupełnid bezpodstawnym, gdyż z Chorwatami nic go nie łączy.

Dr Lueger i Chorwaci.

Agram. „Agramer Ztg" ogłasza wywiad z dr. Luegerem w sprawie chorwackiej. Dr Lueger zaprzeczył informacyom „Pester Lloydu", jakoby układał się z chorwackim posłem dr. Frankiem o oderwanie Chorwacyi od Węgier i o połączenie Dalmacyi i Chorwacyi pod rządami Austryi. Przyznając się do sympatyi dla Chorwatów, zaprzeczył burmistrz Wiednia, jakoby partyę chrześcijańsko-społeczną chciano pozyskać dla polityki partyi dra Franka. Podnosił dalej niemożność współżycia i łączności Chorwatów z Węgrami, wreszcie wskazywał na znaczenie kwestyi chorwackiej dla Austryi.

Śmierć Tidemana.

Berlin. Były poseł do parlamentu Tideman umarł.

Zjazd Edwarda VII z Wilhelmem II.

Londyn. „Tribune" donosi, że według dotychczasowych dyspozycyi, król wyjeżdża dnia 14 sierpnia do Marienbadu. Zaś zjazd króla z cesarzem Wilhelmem nastąpi prawdopodobnie dnia 15 sierpnia w Wilhelmshöhe.

Ustąpienie gen. Hagrona.

Paryż. Generał Hagron zawiadomił ministra wojny Piquarta i prezydenta ministrów Clemenceau, że nie może dłużej pozostać na czele wojsk, skoro ustawa o dwuletniej służbie wojskowej została przyjętą, a klasa popisowych 1903/4 przedwcześnie wysłana została na urlop. — Hagran sądzi, że gdyby przed 31 października przyszło do jakiegoś konfliktu, okazałaby się niższość Francyi. Z tych powodów domagał się generał postawienia go w stan rozporządzalności, co też nastąpiło.

Wybór Lacroix, który wstępuje w miejsce Hagrona na stanowisko wiceprezydenta najwyższej Rady wojennej, zdaje się napotykać na dobre przyjęcie.

Starcie z bandą bułgarską.

Konstantynopol. Podczas starcia między wojskiem tureckiem a bułgarską bandą w pobliżu granicy wilajetu Monastyr, zginęło 73 komitadżów. Po stronie wojska tureckiego zginęło 5 żołnierzy, a 11 odniosło rany.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 21 lipca.

Kalendarzyk kościelny: Praksedy i Daniela.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 57, zachód o godz. 7 min. 37: długość dnia godzin 15 min. 41.

Teatr miejski w Krakowie: „Wesoła wdówka" (z panią Szupp).

Teatr ludowy zamknięty.

Wielki festyn lipcowy w Parku Jordana.

Zgromadzenie cieśli i murarzy o godz. 4 popoł. w sali Stowarzyszenia „Gwiazda".

Pożar. Wczoraj koło godziny 9 wieczór wybuchł pożar w fabryce dachówek w Płaszowie, będącej własnością gminy miasta Podgórza. Ogień powstał w suszarni, gdzie, prawdopodobnie od nadmiernego gorąca zajęły się beik. Na miejsce pożaru przybyły pogotowia straży płaszowskiej i podgórskiej i w godzinie ogień zlokalizowały. Szkoda nieznaczna.

Śmierć w drodze po ratunek. Wczoraj w nocy o godz. 9 przybył do Krakowa wieczornym pociągiem 56letni włościanin Tomasz Zięba, rodem z Babin koło Radomyśla. Zięba był już w stadyum ciężkiej choroby wewnętrznej i wybrał się do Krakowa po poradę lekarską. Gdy wysiadł z wagonu, zasłabł tak bardzo, że bezwładnie padł na ziemię. Przeniesiono go do przedsionka i zawezwano pogotowie ratunkowe. To po przybyciu skonstatowało u chorego słabe już objawy życia. Zastosowano odpowiednie środki i przewieziono Ziębę do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono u niego ostre zapalenie otrzewny. Zanim można było podjąć jakiekolwiek środki ratunku, chory, nie odzyskawszy przytomności, umarł.

Omdlenie. Wczoraj zemdlał z osłabienia na Rynku głównym 60letni wieśniak Hajnar, który przybył do miasta z okolicy. Powodem omdlenia było ogólne osłabienie i wyczerpanie z sił. Hajnara przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Z pogotowia ratunkowego. Na stacyę ratunkową przyprowadzono wczoraj 7-letniego Antoniego Skalskiego, który przy chwytaniu ryb wbił sobie głęboko w rękę haczyk od wędki. Musiano palec przeciąć, aby haczyk wydobyć. — Zgłosił się również 14-letni Jan Herr, którego jakaś kupcowa miała zranić nożem w rękę, gdy chciał kupić wędzonki. Ranę dość głęboką, opatrzono.

Handlarze złotego proszku. W miesiącu maju b. r. wałęsali się po Morawskiej Ostrawie dwaj oszuści, którzy naiwnym sprzedawali sproszkowane opiłki mosiężne, jako czyste złoto. Że nabywców nie brakło, świadczy fakt, iż do sądu w Nowym Jezynie zgłosił się handlarz Rubin Bergoften ze skargą, iż niejaki Bernard Brandsilber z Oświęcimia i spólnik jego nieznanego nazwiska, pochodzący z Rosyi, sprzedali mu, jako złoto, proszek taki za cenę 400 K. Za oszustami, którzy znikli bez śladu, rozpisano listy gończe.

Przejechanie. Wczorajszej nocy, jakaś wesoło usposobiona para romantyczna, po obfitych libacyach szynkownych, ruszyła na przejażdżkę fiakrem. Podczas jazdy, podniecone humory spowodowały sprzeczkę, która zamieniła się w formalną bójkę. W czasie walki kobieta wypadła z powozu i stoczyła się pod koła, które przejechały jej rękę. Szczęśliwym trafem koła fiakra opatrzone były gumą i z tego powodu ręka nie uległa złamaniu lecz tylko silnemu stłuczeniu. Przejechaną przywieziono o godzinie 2 i pół na stacyę ratunkową, gdzie ją opatrzono. Okazało się przytem, iż jest to znana policyi awanturnica i kobieta lekkich obyczajów. Zaopiekowała się nią policya.

Ucieczka z więzienia. Policya tutejsza otrzymała zawiadomienie, że w Gródku Jagiellońskim tymi dniami wyłamali się z więzień sądowych dwaj niebezpieczni złoczyńcy: Wasyl Hawryłów, lat 25, i Józef Wawrzyszyn, przybierający zresztą różne nazwiska. Odsiadywali oni karę za zbrodnię kradzieży. Sąd rozpisał za zbiegłymi listy gończe.

Wypadki kolejowe. Z Nowego Sącza donoszą nam: W ubiegłym tygodniu pomiędzy Kamionką a Nowym Sączem jakaś umysłowo chora kobieta wyskoczyła z wagonu, ale tak szczęśliwie, iż nic się jej nie stało.

We środę pociąg osobowy nr 618 przejechał pomiędzy Bobową a Stróżami jakąś młodą dziewczynę. Nieszczęśliwa dostała się pod koła maszyny, które zmiażdżyły jej głowę i odcięły rękę.

Petrolea i Fanto. Z Wiednia telefonują nam: Jak „Wiener Allg. Ztg" donosi, rokowania między Petroleą i zakładem kredytowym Fanto prawdopodobnie się rozbiją. Większa część producentów surowca już wczoraj wyjechała. Wieczorem miała się odbyć jeszcze ostateczna konferencya. Producenci surowca wybrali komitet specyalny dla załatwienia znanych dyferencyj z firmą Fanto, która nie chce objąć nafty po cenie 4 kor. 10 hal., na podstawie zawartej umowy, ponieważ w międzyczasie ceny nafty spadły. Komitet specyalny gotów jest poczynić koncesye i zniżyć cenę na 3 kor. 50 hal.

Poe. A b r a h a m o w i c z, jak donosi to pismo, udaje się do Lwowa, aby z namiestnikiem i Wydziałem krajowym pertraktować w sprawie wybudowania rezerwoarów naftowych i jednej rafineryi. W tym samym celu przybędzie do Lwowa deputacya producentów.

Balon uniesiony burzą. Z Pragi telegrafują: W Hronowie koło Caslau spadł pruski balon wojskowy z dwoma oficerami, który wyjechali z Magdeburga do Wiednia. Burza zapędziła ich do Czech, gdzie musieli wylądować.

Defraudacya w kasie chorych w Pradze. Z Pragi telegrafują: W kasie chorych pomocników rękawiczniczych, wykryto malwersacyę. Kasyer Zetnicek, który zdefraudował 10.000 koron, został aresztowany.

Morderczy napad cyganów. Z Budapesztu telegrafują: Wczorajszej nocy cyganie napadli na dom szynkarza Szanrasza, zamordowali go, oraz woźnicę, który przejeżdżał koło miejsca czynu i chciał nieść pomoc ofierze. Cyganie zrabowali następnie dom i uciekli.

Zwłoki Cyrana de Bergerac. Z Paryża donoszą: Komisya dla starożytności Paryża postanowiła rozpocząć poszukiwania za miejscem spoczynku zwłok Cyrana de Bergerac. Zwłoki prawdopodobnie złożone były w tem miejscu, gdzie dawniej stał kościół Dominikanów, skasowany po przeprowadzeniu ustawy o kongregacyach.

Zderzenie pociągów. Z Nowego Jorku donosi depesza niem. atlan. Tow. kablowego: W miejscowości Salem w stanie Michigan zderzył się pociąg osobowy z ciężarowym. W pociągu osobowym znajdowało się około 800 wycieczkowców. Około **40 osób zginęło, a około 100 odniosło rany.**

KLEMENS BĄKOWSKI.

Rozszerzenie Krakowa.

Drożyzna, a nawet brak mieszkań, każą ludności Krakowa z niecierpliwością oczekiwać zapowiadanego planu rozszerzenia miasta, zbliżającego się do rzeczywistości przez zakupno gruntów pofortyfikacyjnych. Już wzmocniony obecnie ruch budowlany, wpłynął nieco dodatnio. że czynsze już tak w górę nie idą; może budowy na tańszych, odleglejszych nieco gruntach, przyczynią się skuteczniej do tego. Interes ludności jest na tym punkcie najważniejszy, a spodziewać się należy, że zarząd miasta, dotychczas jak w innych miastach neutralnie w tej sprawie się zachowujący, pójdzie w kierunku żywo na zachodzie się objawiającym, obowiązującym gminę do usuwania prywatnej spekulacyi i prowadzenia celowej polityki gruntowej, nie zdążającej tylko do pieniężnego doryw czego zysku, lecz do zysku ogółu przez znalezieniu tańszych a zdrowszych mieszkań.

Obok tego interesu materyalnego, nie obojętnym jest wzgląd na estetykę, t. j. połączenie wygody mieszkańców z możliwie piękną formą.

Kilka uwag niniejszych w tej kwestyi będzie na czasie wobec ogólnego zainteresowania się sprawą rozszerzenia Krakowa, zbliżającego się do urzeczywistnienia.

I.

System zabudowania blokami prostokątnemi, w szachownicę ogólnie stosowaną w mieście, rodzi m o n o t o n n o ś ć, z której robią zarzut zwłaszcza amerykańskim miastom, i często nie stanowi n a j k r ó t s z e j drogi dla pewnych punktów. Przy projekcie zabudowania gruntów podmiejskich obok tej ogólnej uwagi należy uwzględnić i s t n i e j ą c e d r o g i, oraz linie, mające stanowić k o m u n i k a c y ę odległych od siebie punktów — przecznice między niemi oczywiście konieczne — a pozostały obszar między powyższemi da się dopiero wyzyskać w drobniejsze bloki budowlane.

Ze względów estetycznych należy z góry pomyśleć o punktach p e r s p e k t y w i c z n y c h: Kopiec Kościuszki, klasztor Norbertanek, kościoły św. Salwatora i czarnowiejski, w odwrotnym zaś kierunku wieże i kopuły krakowskie oraz Zamek, powinny być punktami, któreby zamykały perspektywę pewnych ulic. Należy zarezerwować p l a c e, i to w dwóch kierunkach: takie, które mają pozostać wolnemi, niezabudowanemi, i takie, które mogą służyć na pomieszczenie okazałych budynków publicznych. Ze względów estetycznych należałoby formę placów urozmaicić; może udałoby się na rozbiegu ulic uzyskać gdzieś plac g w i a ź d z i s t y, wielokątny, inne znów place o innej figurze geometrycznej.

Celem zapewnienia perspektywy na zamknięcia ulic i celem zwrócenia uwagi na pewne ogólnie ważne budynki, jak n. p. na urzędy tam powstać mogące, szkoły, filie poczty, policyi i t. d., byłoby może wskazanem dozwolić pewnym ulicom rozbiegać się w formie litery Y, przez co na widoku będzie narożnik trójkątnego bloku, mogącego tym narożnikiem stanowić właśnie perspektywę dla pewnej ulicy.

Sytuacya gruntów podmiejskich wskazuje, że fabryki i przedsiębiorstwa handlowe najdogodniejsze zetknięcie z k o l e j ą znajdą w Krowodrzy. Należy więc liczyć się z tem i obok szerokiej drogi głównej zakreślić ulice, przy którychby stanęły budynki pomocnicze takich przedsiębiorstw i mieszkania dla nich niezbędne. Tutaj też w niedalekiej okolicy należy przewidywać miejsce dla m i e s z k a ń t y c h r o b o t n i k ó w, którzy zatrudnieni będą w tej fabryczno-handlowej okolicy. Konsekwencyą tej sytuacyi będzie, że w takiem sąsiedztwie nie należy reflektować na okazalsze, zbytkowne mieszkania lub wille, że więc dzielnicę spodziewanych budowli ludzi zamożniejszych należy oddalić od Krowodrzy.

Południowa część Krowodrzy, ze względu na powyższe sąsiedztwo fabryczno-handlowe, mieścić musi i będzie obok mieszkań przedsiębiorstwa, niezbędne do zaspokojenia lokalnych potrzeb, a więc wszelkiego rodzaju sklepy, stanowić będzie stopniowe przejście do zachodniej strony miasta, która rozwinie się jako z a p a s m i e s z k a ń i w i l l i, odpowiadających bliskiemu sąsiedztwu parku Jordana i parku na dzisiejszym torze wyścigowym, oraz Błoń. To będzie prawdopodobnie „elegancka" część miasta.

(C. d. n.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.